

państwowe i samorządowe. Czasem im się udaje. Czasem daje o sobie znać to, co tak bardzo tu potrzebne – nacisk opinii społecznej.

Przestrzeń publiczna to też obszar poddany bezlikowi przepisów i norm, służących podobno temu, żeby było ładnie i porządnie. Ale właśnie ten biurokratyczny gąszcz utrudnia rozsądne działania, tamuje inicjatywę, a sprzyja urzędnikom, którzy dla własnej wygody i korzyści mogą wydawać arbitralne decyzje. Dlatego kolejne próby zmian tych przepisów natrafiają na taki opór. I jest, jak jest. Czyli brzydko.

Do dziś nie poradziłyśmy sobie choćby w podstawowym stopniu z największymi wyzwaniami « wrzeszczącej przestrzeni » dwóch ostatnich dekad: chaosem architektonicznym i urbanizacyjnym, śmieciami, zalewem reklam, niszczeniem dorobku materialnego przeszłości, nieporządkiem komunikacyjnym, dewastacją natury. Zmiana w tej dziedzinie to sprawa nie mniej ważna i pilna niż budowa autostrad. Bo po co jeździć, jeśli nie będzie dokąd pojechać?

Powoli, bardzo powoli rodzi się wreszcie ruch obywatelskiego sprzeciwu wobec całego tego dziadostwa. Na razie rozproszony, przycupnął gdzieś na internetowych blogach i wortalach, w fundacjach i stowarzyszeniach. Marzy mi się, by się zjednoczył, jak niegdyś wszystkich niezadowolonych zjednoczyła Solidarność.

Jacek Poprzeczko, « Wrzask w przestrzeni : bolesny fenomen osaczającej nas zewsząd brzydota miejskiej », *Polityka*, nr 03, 18.01.2015

Questions (200 mots environ pour chaque question)

1/ W oparciu o tekst proszę wytłumaczyć na czy polega zjawisko chaosu urbanistycznego i brzydota miejskiej w aktualnej Polsce.

2/ Jakie instancje blokują postęp w tej dziedzinie i jakie są rodzące się formy protestu wobec tej sytuacji ?